

Ewa Kowalska

Polityka władz radzieckich realizowana na polskich kresach wschodnich w latach 1939-1941

Niepodległość i Pamięć 6/1 (14), 51-64

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Kowalska

Polityka władz radzieckich realizowana na polskich kresach wschodnich w latach 1939-1941

Władze Związku Radzieckiego zajmując ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej podjęły szereg przedsięwzięć zmierzających do możliwie szybkiego wprowadzenia radzieckich zasad ustrojowych. Realizacja polityki sowietyzacji wymagała przeprowadzenia głębokich przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, dokonania transformacji w sferze narodowościowej, kulturalnej i narodowo-wyznaniowej. Funkcją wprowadzania nowych zasad i struktur, właściwych dla modelu radzieckiego było niszczenie "wszystkiego co polskie"¹. Urzeczywistnieniu tego kierunku polityki radzieckiej sprzyjało niezadowolenie mniejszości narodowych zamieszkujących te ziemie wynikające z polityki prowadzonej przez rząd polski w okresie międzywojnia. Ponieważ omawianie polityki II RP na ziemiach zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów oraz obywateli RP tych narodowości wykracza poza ramy tematu pracy, ograniczę się tylko do stwierdzeń, niezbędnych dla przedstawienia sytuacji, jaka tam zaistniała. Dla jej nakreślenia ważne jest m.in., że w południowo-wschodnich województwach istniał bardzo silny ruch narodowy, zdominowany w latach trzydziestych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), zaś na terenach o większości białoruskiej, silne były wpływy ruchu komunistycznego i sympatie proradzieckie. Warto wspomnieć, że Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi już w 1929 r. stworzyła koncepcję rewolucyjnych komitetów włościańskich, które miały zająć się podziałem ziemi obszarnej między bezrolnych, biedaków i średniaków². Ona właśnie, mimo rozwiązania KPZB w 1938 r., wobec głodu ziemi w większości chłopskiego społeczeństwa białoruskiego, zjednała jego szerokie poparcie dla idei komunistycznych. Sympatii dla władz polskich nie zyskiwała też częsta w ich praktyce nietolerancja, a zwłaszcza działalność polityczna ugrupowań, obliczona na polonizację Ukraińców i Białorusinów, bądź tak przez nich przyjmowana. Systematyczne ograniczanie liczby szkół ukraińskich

1 Dotkliwie odczuwane przez znajdujących się na kresach Polaków działania antypolskie wynikały zarówno z generalnej sowietyzacji, jak też ukrainizacji, białorusenizacji, lituanizacji i rusyfikacji. Depolonizacja była również czynnikiem samodzielnym, głównie w sferze politycznej, narodowościowej i kulturalnej.

2 Gosudarstwiennyj Archiv Grodniejskoj Oblasti, f.19, op.1, d.7, s. 22-27; M. Wierzbicki, *Niektóre aspekty stosunków polsko-białoruskich w czasie pierwszych miesięcy okupacji sowieckiej (1939-1940)*, s. 245 [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, pod red. M. Giżewskiej, T. Strzembosza, Warszawa 1995.

i białoruskich³ połączone z konsekwentnym umacnianiem elementu polskiego, m.in. przez osadnictwo wojskowe, ściąganie z głębi kraju polskich urzędników i nauczycieli, musiało siłą rzeczy budzić sprzeciw i wzmacniać ich nacjonalizm, skierowany przeciw Polsce i Polakom.

Kłęska wrześniowa, która była katastrofą dla społeczeństwa polskiego, wśród mniejszości narodowych zdawała się więc otwierać szanse realizacji pożądanego przez nich zmian. Nic tedy dziwnego, że w województwach wschodnich zajmowanych przez Armię Czerwoną, wojska radzieckie spotykały się z entuzjastycznym powitaniem zwolenników niektórych ugrupowań politycznych tych mniejszości, w tym i o orientacji nacjonalistycznej. Ugrupowania nacjonalistyczne - zwłaszcza na Ukrainie - zjednywała bowiem perspektywa zjednoczenia ziem w ramach USRR lub BSRR. Powitania te były szczególnie demonstracyjne zwłaszcza tam, gdzie niegdyś silne były wpływy partii komunistycznej, gdzie nastanie nowej władzy wiązano z urzeczywistnieniem głośzonych przez nią haseł, które stanowiły alternatywę dla ich polskiej rzeczywistości. W wielu miejscowościach stawiano wkraczającym wojskom bramy triumfalne, dowódców oddziałów radzieckich witano chlebem i solą. Zarazem jednak nie miała część członków tych mniejszości zajęła postawę bierną, oczekując na dalszy rozwój wydarzeń⁴. Z tej grupy rekrutowały się później osoby życzliwe Polakom i nawet czynnie broniące zagrożonych⁵.

Istotnym czynnikiem, wpływającym na kształt sytuacji pierwszych dni po wkroczeniu wojsk radzieckich na polskie kresy wschodnie była postawa nowych władz reprezentowanych przez kadrę dowódczą Armii Czerwonej i delegatury NKWD. Jej przedstawiciele niejednokrotnie wykorzystywali zadrażnienia narodowościowe, na które dodatkowo nakładały się konflikty o podłożu społecznym nakłaniając do wzniesienia "rewolucji społecznej". Rozrzucane ulotki wręcz zachęcały Ukraińców i Białorusinów do pomszczenia krzywd, praktycznie - do samosądów nad "polskimi panami i burżujami". W okresie chaosu, bezpośrednio przed objęciem władzy przez administrację radziecką ofiarami wybuchów namiętności ze strony poszczególnych grup ludności miejscowej - mającej poczucie bezkarności - padały zarówno osoby utożsamiane z państwem polskim: oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, policjanci, osadnicy wojskowi, leśnicy, urzędnicy, jak i zamożni ziemianie, bogatsi chłopci, duchowni. Akty samowoli miały zarówno charakter ideologiczny - kierowano je przeciwko "wrogom klasowym", rabunkowy, jak i motyw zwykłej zemsty. Zwykle kilkusobowe grupy, w których nie brakowało osób o przeszłości kryminalnej, paliły dwory, rabowały mieszkania osób uznawanych za majątne, dokonywały nawet masowych rzezi, nie szczędząc kobiet i dzieci.

W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej, a zwłaszcza w Brzeżańskim i Podhajeckim, doszło do rzezi, rabowania i palenia majątków, osadników polskich. W powiecie brzeżańskim na kolonii Jakóbowce spalono 53 domy i zamordowano 24 osoby. Znęcano się nad ofiarami przez wrzucanie do ognia i zakopywanie w

3 Dla przykładu: na Białorusi w roku szkolnym 1918/1919 było 346 białoruskich szkół podstawowych, zaś w 1937/1938 pozostało już tylko pięć. patrz. J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 89-90.

4 E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Warszawa 1993, s. 77.

5 G. Strumillo-Miłosz, *Z nad Świtezi w głąb tajgi*, Olsztyn 1990, s. 22; G. Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich ...*, Warszawa 1990, s. 30.

ziemi żywcem... W domach mieszkalnych pozostawiono tylko gołe ściany. Stodoły i stogi ze zbożem palono⁶.

Takie wydarzenia miały miejsce zarówno na Ukrainie, gdzie występowały zbrojne grupy bojówek OUN, jak i na Białorusi, zwłaszcza w okolicach gdzie KPZB zachowała silne wpływy lub występowały konflikty polsko-białoruskie, np.: w gminach Niechniewiczze i Szczorse w powiecie nowogródzkim. Także i strona radziecka dopuszczała się gwałtów i egzekucji. Jedną z ofiar był gen. Olszyna-Wilczyński.

Wiele kontrowersji zaistniało wokół postaw ludności żydowskiej. Bez wchodzenia w ich zawilości, należy zauważyć, że pewna część Żydów przyjmowała wkroczenie Armii Czerwonej jako ratunek przed groźbą hitlerowskiego antysemityzmu. Żydzi nie mieli też zbyt wiele sympatii dla polityki II RP. Od lat trzydziestych doświadczali bowiem nasilających się antysemitycznych ruchów politycznych i ekscesów bojówek nacjonalistycznych. Nie odczuwali więc boleśnie przejęcia władzy nad tymi ziemiami przez Związek Radziecki, a nawet demonstracyjnie okazywali brak więzi z państwem polskim. Przyciągały ich deklaracje całkowitej równości praw, swobodnego dostępu do oświaty i wszystkich szczebli administracji państwowej. Na postawie żydowskich komunistów, lewicowych syjonistów i komunizującej młodzieży zaciążyły ponadto względy ideologiczne. Inni natomiast, zwłaszcza uchodźcy, przenikali na wschód, szukając schronienia przed hitlerowcami, a także licząc na możliwość dalszej emigracji. Ożywiła się ona bowiem po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną w lecie 1940 r. Główne szlaki prowadziły do Szwecji, przez Turcję do Palestyny albo przez Chiny i Japonię do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii. Ten motyw, wpływający na często pozorną przychylność dla władz radzieckich, był właściwy jednak stosunkowo niewielkiej grupie przywódców politycznych, rabinów i inteligencji, ludzi mających oparcie zagranicą, zwłaszcza w USA⁷. Atmosfery entuzjazmu nie podzielali natomiast kupcy, właściciele średnich i większych przedsiębiorstw, którzy mieli podstawy ku temu, by z niepokojem oczekiwać zarządzeń nowych władz. Z Polakami solidaryzowali się przede wszystkim mieszkańcy miast i miasteczek, mający z nimi bliższe kontakty. Bund mający duże wpływy deklarował wręcz, że ojczyzną Żydów polskich jest Polska⁸.

6 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), *Ukraińcy, Bolszewicy a osadnicy polscy*, bez autora w teście (dalej T.) 394 pt. *Sytuacja polityczna Ukrainy po wybuchu II wojny światowej*. Zob. też T. 90, *Sytuacja wewnętrzna w Małopolsce Wschodniej. 1940 rok*. oraz T. 402, *Stosunki polsko-ukraińskie po 11 listopada 1939 roku*. Na Białorusi sytuacja wyglądała podobnie, z tą tylko różnicą, że na Ukrainie rzezie miały podłoże nacjonalistyczne, a na Białorusi - głównie społeczne. Świadomość bezkarności spowodowała zachowania, których tylko można się było domyślać, wnosząc ze stanu ogólnych nastrojów oraz treści artykułów zamieszczanych jeszcze przed wybuchem wojny w prasie białoruskiej: "(...) filozofią mas chłopskich jest: nic nie mówić, nic nie widzieć, nic nie robić. Głodni, obdarci, niepiśmienni chłopcy nie są zainteresowani żadnymi działaniami politycznymi ani społecznymi. Pójdą oni z entuzjazmem za każdym, kto obieca im chleb i więcej ziemi, by produkować chleb". Cyt. za: E. Mironowicz, op. cit., s.76. Skomplikowany obraz nastrojów na kresach bezpośrednio przed, jak i po wkroczeniu wojsk radzieckich opisuje literatura wspomnieniowa. Szczególnie reprezentatywne dla tego nurtu są wspomnienia Żydów zebrane przez H. Grynberga w zbiorze *Dzieci Syjonu*, Warszawa 1994. Bogate w szczegóły są również dostępne w Archiwum Wschodnim wspomnienia pochodzące z archiwum Instytutu Hoovera w Stanfordzie, w zbiorze: Poland - Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, Box 197, Folders 1-4; Box 72, Folders 3 oraz opracowanie M. Buchwajca "Żydzi polscy pod władzą sowiecką"; wspomnienia zgromadzone w Żydowskim Instytucie Historycznym w zbiorze Ringelbluma I 75, 153, 420, 475-488, 499, 929-932; zob. też P. Eberhard, *Polska granica wschodnia 1939-1945*, Warszawa 1993; M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa 1994, s. 154; Cz. Bloch, *Losy ludności polskiej pod okupacją sowiecką*, "Nowy Przegląd Wszepolski", 1994 nr 2, s. 20.

7 Władze radzieckie zezwoliły na wyjazd do Japonii blisko 700 - osobowemu personelowi uczniowskiemu i profesorskiemu akademii hebrajskiej z "Mir" na Wileńszczyźnie. Wyraziły też zgodę na wyjazd innym osobom, m.in. ks. Jarzębowskiemu. Zob. Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu*, Londyn 1991, s. 264.

8 O uwarunkowaniach postaw różnych grup społeczności żydowskiej wobec władzy radzieckiej zob. S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna pod okupacją radziecką*, Warszawa 1997, s. 173, 205-207.

Entuzjazm niektórych grup mniejszościowych był z goryczą przeżywany przez ludność polską. Polacy wkroczenie Armii Radzieckiej przyjmowali z przygnębieniem, poczuciem utraconej niepodległości i straceniem do roli upośledzonej społeczności narodowej. Traktowali je jako tragedię równoznaczną z powrotem zaborów. Tylko nieliczne środowiska radykalnej lewicy komunizującej i komunistycznej optymistycznie spoglądały w przyszłość, wierząc, że w państwie radzieckim realizowane będą cele sprawiedliwości społecznej, zaś sprawy narodowościowe znajdą właściwe rozwiązanie, a także - co ważne - że układ z III Rzeszą jest jedynie taktycznym posunięciem ZSRR⁹. Koncentrowały się one głównie wokół dwóch ośrodków: białostockiego, gdzie działał Alfred Lampe oraz lwowskiego, któremu przewodziła Wanda Wasilewska.

Władze radzieckie wykorzystując w swej polityce zróżnicowanie postaw grup społecznych i narodowościowych, podejmowały posunięcia mające wiele pozorów korzystnych z punktu widzenia dotychczasowych mniejszości narodowych, które stopniowo stawały się większościami¹⁰.

Wyborami do Zgromadzenia Ludowego w październiku 1939 r. rozpoczęto budowę nowego aparatu władzy. Jakkolwiek polityczne znaczenie wybranych wówczas deputowanych było niewielkie, to jednak w sferze propagandowej wybory te miały określone znaczenie. Przede wszystkim podnosiły rolę warstw plebejskich. W pierwszych wyborach na Zachodniej Białorusi wybrano bowiem 563 chłopów, 197 robotników, 141 pracowników umysłowych i 25 chałupników. Było wśród nich 157 Polaków¹¹.

W doborze kadr nowego aparatu władzy decydowało przede wszystkim pochodzenie społeczne, sytuacja ekonomiczna i "właściwa" postawa polityczna. Do tworzonych czy też reorganizowanych urzędów i instytucji angażowano zwłaszcza tych wszystkich, którzy dotychczas nie uczestniczyli czynnie w polskim życiu politycznym i których nazwiska nie figurowały w rejestrach kadry urzędniczej. Nowymi pracownikami instytucji państwowych zostawali głównie, obok funkcjonariuszy przybyłych z Armią Czerwoną lub w ślad za nią, Żydzi, Ukraińcy i Białorusini, a w mniejszej liczbie Polacy, szczególnie jeśli mieli za sobą pracę w różnych instytucjach polskich. Szerokie perspektywy zatrudnienia otwały się przed młodzieżą i uboższymi warstwami społeczności żydowskiej, cieszącymi się największym zaufaniem władz. Pojawiały się więc szybko liczna warstwa gorliwych działaczy politycznych, dostarczająca kandydatów do stanowisk we wszystkich dziedzinach życia publicznego, na wszystkich szczeblach (z wyjątkiem decydenckich). Było to tym łatwiejsze, że często inne grupy ludności miejscowej nie kwapiły się do współpracy z władzami traktowanymi jako okupacyjne. Liczny

9 A. Korzon, *Przesiedlona ludność polska w ZSRR w latach 1941-1946*, maszynopis w IH PAN, s. 28, 54-58, M. Czapska, *Polacy w ZSRR*, Paryż 1963, s. 143.

10 Według Mołotowa przyłączone terytoria zamieszkiwało 13 mln ludzi, z czego tylko milion miała stanowić ludność narodowości polskiej. Te dane zawarte w przemówieniu na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, opublikowane w "Izwestiach" 2 listopada 1939 r. nie były jednak poparte źródłami. Zgodnie z *Małym Rocznikiem Statystycznym Polski*, wydanym w Londynie w 1941 r. pod okupacją radziecką znalazło się 13 mln 199 tys. obywateli Rzeczypospolitej. Dodatkowo należy uwzględnić ponad 600 000 osób, które dostały się na obszary okupowane przez ZSRR w wyniku działań wojennych, uciekając z terenów objętych walkami. Dokładna liczebność oraz skład narodowościowy Kresów nie został dotychczas ujęty w żadnych spisach ani wykazach statystycznych. Polskie spisy ujmują ludność tych terenów jedynie ze względu na język i wyznanie. Zgodnie z wykazami, absolutna większość ludności polskiej zamieszkiwała województwa: białostockie - 71%, wileńskie - 52%, lwowskie - 50%. W pozostałych województwach ludność polska stanowiła około 38,3%. Ten podział nie odpowiada do końca kryteriom narodowościowym, ale i tak zasadniczo różni się od danych radzieckich. Zob. *Mały Rocznik Statystyczny Polski*, Londyn 1941, s. 5, s. 140.

11 M. Turlejska, *Za Bugiem*, "Polityka" nr 47 z 21 XI 1964; D. Boćkowski, *Jak piskleła z gniazd*, Wrocław 1995, s. 28.

udział we wszystkich organach władzy, w tym w aparacie informacyjnym NKWD, w rozmaitych organizacjach zawodowych, nie dawał wprawdzie tym ludziom możliwości kształtowania lokalnej polityki, ale pozwalał wpływać na decyzje w sprawach indywidualnych. Wywoływało to, w tym również w środowiskach żydowskich, atmosferę podejrzeń i lęku, a wśród członków innych narodowości niechętnych władzy radzieckiej wręcz wrogość, przenoszona na całą ludność żydowską¹².

Uznanie mniejszości narodowych dla władzy radzieckiej zyskała prowadzona przez nią w pierwszym okresie polityka społeczno-gospodarcza. Ukraińcy czy Białorusini jak wiadomo - rzadko byli posiadaczami majątków ziemskich, fabryk bądź innych zakładów wytwórczych, które mogliby utracić. W niewielkiej części dotknęła ich również likwidacja drobnego rzemiosła i łączenie małych warsztatów w duże zakłady i spółdzielnie. To samo dotyczyło handlu, przejmowanego przez organizacje handlowe typu radzieckiego (państwowe, miejskie, spółdzielcze). Decyzje władz radzieckich czyniły natomiast chłopów ukraińskich i białoruskich posiadaczami dodatkowych nadziałów "dworskiej" ziemi. Na pozytywne nastawienie wpływała również odczuwalna w tym czasie poprawa ich sytuacji materialnej, wynikająca ze zmniejszenia powinności na rzecz państwa, obniżenia cen artykułów przemysłowych i nagłego wzrostu cen produktów rolnych. *Ludność dziś jeszcze wspomina obfitość i taniość towarów za Sowietów* - wspominał mieszkaniec wsi Folwarki Tylwickie¹³.

Po kilku miesiącach wystąpiły jednak pierwsze rozczarowania wobec nowego systemu ekonomicznego. Odgrywający znaczącą rolę w gospodarce chłopskiej okres (nieograniczonego dostępu do lasu, pozyskiwania drewna na budulec i opał do 1940 r.) rodził pytania o przyszłość lasu. Zastanawiała niedorzeczność wielu odgórných poleceń, np. wykonywania żniw, kiedy zboże było jeszcze niedojrzałe. Do absurdu został doprowadzony system odrabiania szarwarków, egzekwowany zwłaszcza w dni świąt cerkiewnych czy kościelnych. Nawet wykonanie sprzecznego z logiką planu np.: zbierania kamieni z pól, na których rosło już zboże, nie zwalniało od udziału w późniejszych pracach doraźnych. Entuzjazmu nie wzbudził program kolektywizacji. Bez użycia przemocy do czerwca 1941 r. na Białorusi Zachodniej zdołano skolektywizować zaledwie 6,1% ogółu gospodarstw, zaś na Ukrainie 13%¹⁴. Grozę budziła rozpoczęta wiosną 1940 r. walka z "kułactwem". Niedawni biedni, "niewinni" rolnicy nadzieje w ziemi z majątków obszarnczych, posiadający teraz kilka krów i koni byli obecnie niepewni swojej przyszłości. Wszystkiemu temu towarzyszyła ruina rynku wewnętrznego - opustoszenie sklepów i magazynów oraz rozwój handlu "bazarowego", na którym rodziny pozbawione podstaw egzystencji wysprzedawały swe mienie. Drastycznemu obniżeniu poziomu życia, wręcz trudnościom w zaopatrzeniu w produkty spożywcze

12 B.C. Pinchuk, *Sthetl Jews under Soviet Rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust*, Cambridge 1991, s. 34-35, 37; P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 1993, s. 607-608; K. Kersten, *Polacy, Żydzi, Komunizm. Anatomia półprawd 1939-1968*, Warszawa 1992, s. 28. Z niejednego opracowania i literatury wspomnieniowej można przytoczyć opinie, że autorami donosów, których ofiarami padali Polacy, były przede wszystkim osoby spośród ludności żydowskiej oraz innych mniejszości narodowych. W rzeczywistości bywało też odwrotnie. Niektórzy Polacy, pod pretekstem współpracy z władzą lub by pozyskać jej przychyłność, również w ten sposób starali się załatwić rozmaite osobiste porachunki, czasem powodując aresztowanie sąsiada, zob. też J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce XX wieku*, Warszawa 1991, s. 39.

13 *Wiesć polska*, t. IV, s. 16; zob. też J. Turonek, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie II wojny światowej*, [w:] *Colloquium narodów*, Łódź 1991, s. 34.

14 J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką...*, s. 82.

sprzyjała najpierw dewaluacja złotego, następnie wprowadzenie rubla i masowe wykupowanie różnych artykułów przez ludność przybyłą z głębi ZSRR¹⁵.

Reformy radzieckie, oficjalnie podejmowane z myślą o wyrównaniu krzywd mniejszościom narodowym Kresów, objęły również sferę życia kulturalnego i oświatę. Rozpoczęto je od zwolnień z pracy polskich kierowników szkół średnich i znacznej części nauczycieli. Tym, którym pozwolono zostać, nakazano ukończenie specjalnych kursów przygotowawczych i naukę języków: rosyjskiego, ukraińskiego lub białoruskiego. W każdej wsi, w której istniała szkoła, nowe władze powołały komitety szkolne. Miały one szerokie kompetencje, m.in. wizytacji lekcji, rozmów z uczniami, opiniowania przydatności nauczycieli, nawet odrzucania zatwierdzonych już przez inspektorat szkolny, wymuszania deklaracji lojalności. Po 15 stycznia 1940 r. ogłoszono zapisy do radzieckich instytutów pedagogicznych, które miały kształtować kadrę właściwie przygotowaną do nauki i wychowania dzieci i młodzieży w duchu ideologii komunistycznej. Przystąpiono również do stopniowego przekształcania szkół podstawowych i średnich w dziesięciolatki, co w praktyce oznaczało likwidację polskiego systemu edukacyjnego. Usunięto ze szkół naukę religii, historii, łaciny i języków obcych, zastępując je nauczaniem języka ukraińskiego lub białoruskiego i rosyjskiego oraz historii ZSRR¹⁶. Dla Białorusinów z Białostoczczyzny oznaczało to możliwość kształcenia po raz pierwszy w języku ojczystym. Według ustaleń Marii Turlejskiej w obwodzie białostockim istniało 470 takich szkół¹⁷. Natomiast zdaniem Jerzego Turonka, funkcjonowało 270 białoruskich szkół podstawowych, kilka średnich i Instytut Pedagogiczny w Białymstoku¹⁸. Odnotowano również przypadki organizowania szkół z językiem białoruskim w miejscowościach zamieszkałych przez ludność prawosławną.

Późną jesienią do Grabowca przyjechał oficer Armii Czerwonej i zwołał zebranie. Mówił o utworzeniu na wsi szkoły białoruskiej. [...] Mówił, że wszyscy Białorusini powinni uczyć się białoruskiego lub rosyjskiego, że to ich honor i obowiązek. Ale kiedy prosił, żeby ktoś zabrał głos i wypowiedział się na ten temat - wszyscy milczeli. Wtedy zapytał w jakim języku chcieliby się uczyć - po rosyjsku czy po białorusku? Wszyscy chórem krzyknęli, że po rosyjsku i umilkli. [...] Po kilku dniach została utworzona szkoła białoruska¹⁹. Były to jednak przypadki rzadkie. Częściej, głównie z powodu braku nauczycieli znających literacki język białoruski, nauczano w języku rosyjskim.

Również na Ukrainie można mówić o bujnym rozwoju szkolnictwa z ukraińskim językiem nauczania. W roku szkolnym 1940-1941 na 6913 szkół uruchomiono 6000 szkół ukraińskich (pozostałą liczbę stanowiły szkoły polskie i żydowskie). Utworzono 15 wyższych uczelni, liczne szkoły techniczne, muzyczne, sztuk plastycznych, nawet ludowej sztuki huculskiej²⁰. We Lwowie powołano oddział Ukraińskiej Akademii Nauk. Zreorganizowano Uniwersytet Lwowski: jego reorganizacja obejmowała zastąpienie

15 AZHRL, T. 89 oraz 97: "Sytuacja polityczna i ekonomiczna Polaków na terenie II Rzeczypospolitej w Związku Radzieckim". Pogarszająca się sytuacja materialna rodzin polskich nakładała zwiększone obowiązki na młodzież i dzieci. Odciały one rodziców głównie przez zdobywanie żywności, nieradko w całonocnych kolejkach, patrz D. Boćkowski, op.cit., s. 31.

16 T. Bloch, *Szkolnictwo i kultura na ziemiach polskich pod okupacją radziecką w latach 1939-1940*, "Nowy Przegląd Wszepolski", nr 7 z listopada 1994 r., s. 13; J. Tomaszewski, op.cit., s. 39.

17 J. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 - grudzień 1941*, Warszawa 1968, s. 494.

18 J. Turonek, *Z historii białoruskiego szkolnictwa na Białostoczczyźnie*, cyt. za E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944-1949*, s. 78.

19 B. Pietruczuk, *Ściernisko*, Warszawa 1986, s. 94.

20 R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, Warszawa 1993, s. 39.

katedry prawa polskiego i międzynarodowego studiami nad konstytucją i prawodawstwem radzieckim, zamknięcie wydziału teologicznego oraz utworzenie z wydziału medycznego odrębnego instytutu, który wraz z Politechniką podporządkowano Uniwersytetowi w Moskwie, pozostałe zaś wydziały - Uniwersytetowi w Kijowie. Do każdego wydziału przydzielono specjalnych komisarzy politycznych, jako "opiekunów" dziekanów.

Przekształcenie polskiego szkolnictwa wyższego w duchu radzieckim obejmowało również akcję jego oczyszczania z "opornych i niewygodnych elementów". Aresztowano i wywieziono w głąb Rosji wybitnych profesorów np.: Głębińskiego, Geislera, Grabskiego i Kozłowskiego²¹. Los aresztowanych profesorów podzielił także personel redakcji polskich dzienników. Równie bezwzględnie obeszła się nowa władza z literatami, zwłaszcza z grupą literatów lwowskich m.in. z Władysławem Broniewskim, Tadeuszem Peiperem, Anatolem Sternem, Wojciechem Skuzą, Andrzejem Wolica, których uwięziono lub zesłano. Rozwiązano Związek Zawodowy Literatów Polskich, powołując w jego miejsce Związek Pisarzy ZSRR. W miejsce dawnej polskiej, ukraińskiej i żydowskiej prasy pojawiła się radziecka w języku polskim, białoruskim, ukraińskim i żydowskim. Na Białorusi władze radzieckie wydawały np.: osiem tytułów gazet polskojęzycznych, z czego o zasięgu republikańskim: "Sztandar Wolności" i "Pionier" (ukazał się tylko jeden numer tej gazety, adresowanej do dzieci i młodzieży, 12 czerwca 1941 r.), "Stachanowiec", "Wolna Łomża", "Awangard", "Nowe Życie", "Swobodny trud" później "Iskra", obwodowym: "Wolna Praca". W rzeczywistości wszystkie tytuły miały charakter mieszany i tylko "Wolna Praca" i "Sztandar wolności" ukazywały się w języku polskim²². Na Ukrainie zamiast jednego dziennika "Diło" wychodziło sześć: "Wilna Ukrajina" (we Lwowie), "Wilne Żyttia" (w Tarnopolu), "Radiańskij Wołyń" (w Równem) i "Czerwonyj Prapor" (w Łucku). Gazetą codzienną w języku polskim był "Czerwony Sztandar" wydawany we Lwowie. Pod koniec 1940 r. ukazywała się ponadto "Prawda radziecka"²³. Zaczęto też wydawać w Moskwie "Nowe Widnokreği", które były jednym z przejawów ewolucji polityki polskiej władz radzieckich. Wraz ze zmianą tytułów ulegała zmianie również treść prasy. Początkowo miała ona charakter propagandowo - informacyjny. Później okazały się zajęły artykuły i recenzje informujące o życiu społeczno-gospodarczym i kulturalnym Ukrainy Zachodniej, z uwzględnieniem jej specyfiki narodowościowej. Według tych doniesień artyści wszystkich narodowości podjęli występy w Teatrze Wielkim Opery i Baletu we Lwowie. Ukrainizacją, białoruskizacją i rusyfikacją została objęta większość teatrów na Zachodniej Ukrainie i Białorusi. W Grodnie i w Brześciu nad Bugiem utworzono stałe teatry rosyjskie, we Lwowie zaś powołano ukraiński Teatr Dramatyczny im. Łesi Ukrajinki. Nieliczne polskie instytucje artystyczne działały tylko we Lwowie i Białymstoku np.: lwowski Teatr Miniatur i działający od 1940 r., mimo kłopotów lokalowych Lwowski Państwowy Teatr Dramatyczny pod dyrekcją Władysława Krasnowieckiego²⁴.

Systematyczne usuwanie "wszystkiego, co polskie" obejmowało również rozwiązywanie i nierzadko dewastację bezcennych zbiorów bibliotecznych, seminaryjnych i muzealnych.

21 Profesorów uznanych za lojalnych hołubiono. Utrzymano np. prof. Bartla, dano profesurę Boyowi-Żeleńskiemu. Przyznano fundusze na rozbudowę Politechniki oraz szereg projektów badawczych m.in. na geologię, petrochemię.

22 A. Głowacki, *Legalna prasa polskojęzyczna w Białoruskiej SSR (1939-1941)*, [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie*, s. 214-232.

23 Szeroko o ruchu wydawniczym okupowanego Lwowa w latach 1940-1941, zob. A. Cieślíkowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997, s. 32-115.

24 O życiu naukowym i kulturalnym Lwowa w latach 1936-1941 - Cz. Madajczyk, R. Torzecki, *Świat kultury i nauki Lwowa (1936-1941)*, "Dzieje Najnowsze", 1982 nr 4.

Tylko część z nich znalazła schronienie w filii Akademii Nauk ZSRR, gdzie zgromadzono zbiory Ossolineum, Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, Muzeum Ukraińskiego we Lwowie oraz pomniejsze zbiory prywatne. Na makulaturę lub spalenie została przeznaczona większość zbiorów, które trafiły do Moskwy. O ich wartości najlepiej świadczy notatka zamieszczona 7 września 1940 r. w "Izwiestiach" informująca, że Muzeum Bezbożników otrzymało księgozbiór seminarium biskupiego w Pińsku, zawierający 30 tys. książek i rękopisów, datowanych nawet na XV wiek, w tym korespondencję między papieżem Klemensem VII a królem Władysławem²⁵.

Radykalnej transformacji uległo także życie społeczno-polityczne. Zlikwidowano wszystkie partie polityczne i stowarzyszenia kulturalno-społeczne uznane za obce lub wrogie ideologicznie nowemu systemowi. Przestało istnieć np. Towarzystwo Szkoły Ludowej, zasłużone przez prowadzenie bibliotek. Znikła polska Macierz Szkolna, ukraińska "Proswita", organizacje polskiego i ukraińskiego harcerstwa oraz żydowsko-syjonistyczna organizacja "Tarbut". Zakazano również działalności organizacji zawodowych i spółdzielczych, nie mieszczących się w radzieckim schemacie "transmisji partii do mas". Na ich miejsce tworzono rozbudowaną sieć organizacji zawodowych ("profsojuzy"), politycznych, jak np.: Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), "Komsomoł", "Pionier" i paramilitarnych ("Ossoawiachim").

Likwidacja organizacji i instytucji, które istniały w okresie międzywojennym była niemal równoznaczna z likwidacją spoiwa tkanki społecznej, zarówno polskiej, jak też ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej. Atmosferę niepewności powiększała liczba mnożących się donosów, sprowadzających represje. Szerzył się powszechny strach. Obawiano się nie tylko funkcjonariuszy władz, lecz także sąsiadów, znajomych, a nawet krewnych. Aresztowania działaczy politycznych i społecznych różnych narodowości, nie wyłączając komunistów, nad którymi ciążyła anatema rozwiązania KPP przez Komintern, świadczyły o negatywnym stosunku władz radzieckich do ukraińskiej i białoruskiej kwestii narodowej - nie mówiąc już o polskiej. Tylko najbardziej ideowi narodowi działacze partyjni starali się kontynuować pracę polityczną schodząc do podziemia.

Dążąc do szybkiej, radykalnej sowietyzacji włączonych obszarów władze radzieckie baczna uwagę przywiązywały też do sfery życia religijnego. Dobrze zdawano sobie bowiem sprawę z tego, jak silny wpływ na podtrzymywanie tradycyjnych wartości i zasad etycznych miały Kościoły, podsuwając inny światopogląd, konkurencyjny do oferowanego przez komunistycznych ideologów. Walki z religią władze radzieckie nie podjęły co prawda metodami brutalnymi stosowanymi w ZSRR mimo "powściągliwości", konsekwentnie jednak ograniczały różnymi sposobami możliwości działania instytucji różnych obrządków.

W pierwszej kolejności zakazano działalności organizacji religijnych różnych wyznań. Przestały istnieć organizacje katolickie, np.: Akcja Katolicka - skupiająca oddziały męskie i żeńskie, Krucjata Eucharystyczna, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Patrioci Młodzieży; prawosławne np.: Bractwo Narodowe, Towarzystwo Prawosławnych Polaków, Bractwo Życiodajnego Krzyża i inne. "Dokumentem operacyjnym" datowanym na 2 grudnia 1939 r., skierowanym do wszystkich oddziałów NKWD przystąpiono do pracy "agenturalno-dywerysyjnej, która winna doprowadzić do rozdrobnienia sekt i rozkładu pracy cerkwi"²⁶.

25 Ibidem, s. 39; T. Bloch, op.cit., s. 14.

26 Archiwum KGB RB, cyt. za T.S. Prot'ko, *Stosunek państwa do kościoła na Białorusi Zachodniej po ustanowieniu władzy radzieckiej (lata 1939-1941)*, [w:] *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie*, s. 187.

Wobec braku dokumentów określających cele i środki przewidziane dla zwalczania głównych wyznań na całym terenie ziem wschodnich II RP, do ich nakreślenia posłużyć się opublikowanymi przez T.S. Prot'ko dokumentami dostępnymi w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś (NARB) oraz wspomnieniami wskazującymi na ich zróżnicowanie.

Wedle dokumentów NKWD najszybciej przystąpiono do rozpracowywania działalności duchowieństwa prawosławnego. W tym celu zostało ono wciągnięte na specjalne listy operacyjne. Presji poddano również cerkiew grecko-katolicką. Zarządzono likwidację wszystkich klasztorów innych instytucji kościelnych oraz konfiskatę dóbr należących do kościoła²⁷. Bazą powołanego dla przyłączonych terenów egzarchatu stał się Łuck, a nowym egzarchą metropolita Nikołaj Jaruszewicz²⁸. Za odmowę uznania go duchownym wymierzano surowe kary. Na przykład arcybiskupa Pińska, który wraz z wieloma księżmi i wiernymi odmówił służenia mu - rozstrzelano²⁹. Także innych duchownych prawosławnych, nie chcących się podporządkować, wypędzono lub aresztowano, a ich plebanie zamieniono na obiekty władzy państwowej. Tych natomiast, których pozostawiono, obłożono podatkami tak wysokimi, że ich zapłacenie okazało się dla podatników niemożliwe.

Analogiczne zalecenia władz dotyczyły także Kościoła rzymsko-katolickiego. Ponieważ na jego temat było jednak znacznie mniej materiałów, zarządzono dodatkowo rekrutację agentów spośród najbliższego otoczenia jego władz³⁰. Postulowanemu ograniczeniu wpływów politycznych tego Kościoła miał służyć jego rozkład "od wewnątrz". Rozwiązano więc domy zakonne i seminaria duchowne, skonfiskowano ziemię kościelną i posiadłości zakonne oraz zakazano działalności szkół katolickich. Duchowieństwo pozbawiono odpowiedzialności za rejestrację udzielanych chrztów, ślubów i pogrzebów, uznając je za nieprawomocne. Wiernym utrudniano praktykowanie przez skasowanie niedziel jako dni świątecznych. Kalendarz szkolny przewidywał np., co szósty, a nie co siódmy dzień wolny. Dodatkowe utrudnienie dla ludności stanowiła szeroko prowadzona akcja propagandowa skierowana przeciwko religii. Parafie rzymsko-katolickie i ich duszpasterzy pozostawiono co prawda w spokoju, nękając je tylko zbyt wysokimi podatkami, wygórowanymi opłatami za energię elektryczną etc. Były jedynie rzadkie wypadki dokonywania zniszczeń wewnątrz kościołów oraz napadów na duchownych. Wobec księży katolickich nie stosowano masowego przymusu zesłańczych przesiedleń czy wręcz likwidacji. Natomiast bezpośrednio w rękach NKWD znaleźli się kapelani Wojska Polskiego (zarówno księża katolicki, jak też duchowni prawosławni, protestanccy pastory i rabini) oraz księża katolicycy aresztowani i zesłani do łagrów za działalność konspiracyjną (ZWZ) lub duszpasterską - w przypadku zbyt ostrych kazań. Z zesłańczo przesiedlanymi dobrowolnie wyjechali w kwietniu 1940 r.: ks. Leopold Dallinger z Kolumbia oraz ks. Tadeusz Fedorowicz ze Lwowa. Niewielką grupę księży wywieziono

27 Zob. H.D. Kamp, *Kościół unicki po 1944*, Instytut Europy Wschodniej 1980, S. Nabywaniec, *Kościół grecko-katolicki i reaktywowanie jego struktur na Ukrainie i w Polsce*, [w:] *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR*; pod red. E. Walewandra, Lublin 1993.

28 T.S. Prot'ko wyszczególnia, że na czele nurtu autokefalicznego stał metropolita Dionisij, a soborowego - archiepiskop Pantelejmon. Do wyższych władz cerkiewnych Białorusi Zachodniej i Ukrainy należeli: arcybiskup Aleksander Inozemcow, arcybiskup wołyński Aleksander Gromadski i biskup ostrożowski - Szymon Iwanowski. T.S. Prot'ko, op.cit., s. 188.

29 K. Sword, *Polityka wyznaniowa władz sowieckich na terenie Białorusi zachodniej w latach 1939-1941* [w:] *Spoleczeństwo białoruskie...*, s. 158.

30 Archiwum KGB RB, cyt. za T.S. Prot'ko, op.cit., s. 188.

(głównie jako "bżeńców") w czerwcu 1940 r. oraz w rok później, zwłaszcza z Litwy. W tej ostatniej grupie osób duchownych znalazły się też siostry Nazaretanki z Wilna³¹.

Podobne metody osiągnięcia założonego celu ateizacji zastosowała władza radziecka wobec rabinów i działaczy religijnych wyznania mojżeszowego. Oficjalnie wprawdzie nie ogłoszono rozwiązania żydowskich instytucji i organizacji, szybko jednak upadały żydowskie gminy wyznaniowe i ich instytucje społeczne, kulturalne. Zanik funduszy samorządowych spowodowany wycofaniem się z nich, źle widzianych przez władze, zasłużonych działaczy i bogatych Żydów oraz utrata praw gmin żydowskich do pobierania składek odbiło się negatywnie na opiece nad synagogami, domami modlitwy, cmentarzami, religijnym wychowaniem młodzieży i organizacją pomocy charytatywnej. Niektóre z ich funkcji zaczęła przejmować nowa administracja. Zanik autorytetów, kontakty i współpraca części inteligencji żydowskiej z przedstawicielami nowej władzy spowodowały odsuwanie się ich od życia religijnego. Wszystko, co niosła nowa władza przyciągało zwłaszcza młodzież żydowską, która pragnęła wyrwania się z przesyconej ortodoksją atmosfery gmin żydowskich i ich obyczajowości. Dodatkowo propaganda przedstawiająca kultywowanie tradycji przodków jako przejaw zacofania i postawy wrogiej Związkowi Radzieckiemu przyczyniała się do pustoszenia synagog i przekształcania ich w biura spółdzielni czy magazyny zbożowe. Wielu Żydów porzuciło nawet tradycyjne stroje, obcięło pejsy i brody, zaczęło pracować w soboty i nie obchodziło do niedawna uroczystych świąt³². Do porzucenia tradycji i upodobnienia się do przedstawicieli nowej władzy przyciągała ponadto swoboda kontaktów towarzyskich, spotkania z przysyłanymi z gębi ZSRR pisarzami żydowskimi chwającymi zalety i możliwości jakie ma każdy obywatel tego kraju. Dla pozyskania wielu Żydów ogromne znaczenie miało potępienie antysemityzmu, a nawet jego administracyjna i sądowa karalność³³. Na skutek podjętych przez władze działań sowiezujących różne formy życia i instytucji wewnętrznych społeczności żydowskiej, które podtrzymywały jej samoizolację, nastąpiło wręcz rozbicie gettowego w dużej mierze, układu, w którym (z niewielkimi wyjątkami dla inteligencji i bogatego mieszczaństwa) dotąd żyła³⁴.

31 Nie omawiam szerzej ważnej kwestii Kościoła i życia religijnego obywateli polskich na terenie ZSRR w latach wojny, gdyż nie jest to przedmiotem pracy. Problem Polaków w Kościele katolickim w ZSRR poruszają m.in.: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992; *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1993; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1991. Wartościowe materiały źródłowe znajdują się m.in. w AZHRL, T. 91: "Sytuacja polityczna katolików ziem II Rzeczypospolitej w Związku Radzieckim. 1940 rok" oraz T. 95: "Sytuacja ludności katolickiej w Związku Radzieckim. 1942 rok."

32 B.C. Pinchuk, op.cit., s. 67-70, 130-131.

33 Por.: T. Prekerowa, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 64; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 303. Ludność żydowska miała się jednak przekonać, że w ZSRR znany z carskich czasów antysemityzm jest wciąż żywy. "Związek Radziecki chlubi się swoim negatywnym stosunkiem do wszelkiej dyskryminacji i do antysemityzmu. W programowych oświadczeniach jego czołowych postaci, potępienie wszelkiego antysemityzmu jest stałym zwrotem. Co więcej, przejawy antysemityzmu uważane są w Sowietach równie szkodliwe jak działalność kontrewolucyjna i są one ścigane i karane, jako przestępstwa wobec ustroju. Myliłby się jednak kto by przypuszczał, że w Rosji Sowieckiej stłumiono i zgnieciono antysemityzm, przeciwnie, zwalczany przez reżim, a po cichu i ostrożnie popierany przez biurokrację, antysemityzm schronił się w masy społeczeństwa, tam się rozwinął i utrwalił (...)". M. Buchwajc, *Żydzi polscy pod władzą sowiecką*, s. 63, maszynopis w Archiwum Wschodnim. O antysemityzmie, z którym na codzień spotykała się ludność żydowska mówią też dokumenty zgromadzone w AZHRL, zwłaszcza w teczce 89: "Sytuacja polityczna i ekonomiczna Polaków na ziemiach II Rzeczypospolitej w Związku Radzieckim. 1939 rok."

34 Szerzej o sytuacji wyznania mojżeszowego pod okupacją radziecką w: H. Grynberg, *Dzieci Syjonu*, Warszawa 1994; P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 1993; B. Majerczak, *Żydzi w polskich siłach zbrojnych*, Tel-Awiw 1993; K. Kersten, *Polacy, Żydzi, Komunizm*, Warszawa 1992; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993; T. Prekerowa, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939-1945*, Warszawa 1992.

Ludność żydowska nie zauważyła, niestety, w działaniach władz radzieckich, niebezpiecznej dla wartości, które sobą reprezentuje, analogii do jakobińskiej formuły emancypacji Żydów we Francji. Głosiła ona, iż "Należy odmówić wszystkiego Żydom jako narodowi; należy jednak wszystkiego im udzielić jako jednostkom"³⁵. W praktyce oznaczało to po prostu rezygnację z ich wyjątkowości i zlanie się w kształtowany przez państwo monolit ludzi radzieckich.

Odmienne aniżeli na zachodnich obszarach Ukrainy i Białorusi potoczyły się wydarzenia na Wileńszczyźnie. Porozumienie Związku Radzieckiego i Niemiec z 1939 r. umożliwiło bowiem przekazanie jej obszaru Litwinom. Władze litewskie przejmując okręg wileński deklarowały na organizowanych zebraniach publicznych i w prasie zaprowadzenie w Wilnie rządów opartych na zasadach prawa, sprawiedliwości i równości wszystkich mieszkańców³⁶. Jednakże ustawy i zarządzenia mające regulować ten porządek prawny szły w zupełnie innym kierunku. We wszystkich dziedzinach życia wprowadzono od razu język litewski. Lituanizowano nazwy miejscowości, ulic, przedsiębiorstw, nawet polskie nazwiska. Na skutek wprowadzonej ustawy o obywatelstwie i obowiązku paszportowym wielu starszych mieszkańców, nie mówiąc już o uchodźcach, pozbawiono wszelkich praw i zarazem środków do życia. Nie przyznanie przez władze obywatelstwa było bowiem równoznaczne z uniemożliwieniem posiadania jakiegokolwiek warsztatu pracy lub nieruchomości, pozbawieniem prawa pracy w jakiegokolwiek dziedzinie bez specjalnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych³⁷. Dla nielicznych Polaków, którym pozwolono pozostać na swych dotychczasowych posiadach ustalano wynagrodzenie znacznie niższe od ich litewskich kolegów. Grupowe zwolnienia pracowników rządowych i samorządowych, równoczesna deprecjacja złotego doprowadziła do znacznego wzrostu liczby bezrobotnych. Do pomocy im, a zwłaszcza licznym uchodźcom został powołany specjalny komisarz T. Alekna. Podejmowane przez niego działania sprowadzały się jednak tylko do ich nadzorowania³⁸.

Podobnie dyskryminujące poczynania towarzyszyły litewskiej polityce oświatowej. Wszystkich dyrektorów i kierowników szkół zastąpiono Litwinami. Do pracy przyjęto mniej niż 50% nauczycieli Polaków. Prowokacyjne wykłady nowo przybyłych, obraźliwe dla polskich uczuć narodowych, doprowadziły do serii awantur i strajków

35 Formuła ta została wyłożona już w 1789 r. przez Stanisława Clermony-Tonnere, a następnie wcielona w życie dekretem Zgromadzenia Narodowego z 27 IX 1791 roku. F. Delpech, *Sur les Juifs. Etudes pur l'histoire contemporaine*, Lyon 1983, s. 32-33.

36 Szeroko o przeprowadzanej lituanizacji zob. S. Lewandowska, op.cit, s. 179-182; P. Łossowski, *Polska-Litwa. Ostatnie 100 lat*. Warszawa 1991, s. 63-64.

37 Uzyskanie obywatelstwa było obwarowane wieloma warunkami, którym sprostać mogli tylko nieliczni. Niewielu bowiem np. mieszkało na Litwie przed 1914 r. i to nie krócej niż 10 lat. Nie wszyscy też mieli od tego czasu stałą pracę - wyłączając służbę w wojsku i tzw. polskim aparacie państwa, co było dodatkowym wymogiem. Nie przyznanie obywatelstwa stanowiło o zaliczeniu do gorszej kategorii "cudzoziemców" i "obcokrajowców". Ta swoista segregacja pozbawiała niemal wszystkich uprawnień, oznaczała całkowite zdanie na łaskę i niełaskę władz, zaszeregowanie do grupy ludności z interesami i potrzebami której władze mogły się nie liczyć. Por. H. Wisner, *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu*. Olsztyn 1991, s. 200.

38 Trzeba dodać, iż wspomniany komisarz T. Alekna był ponadto inicjatorem wydalenia do ZSRR lub do Niemiec uchodźców polskich przekraczających granicę litewską w nadziei znalezienia tam ratunku przed represjami, zwłaszcza masowymi wywózkami w głąb Związku Radzieckiego. Planował nawet stworzenie dla "obcokrajowców" obozów i ich wywózki w głąb Litwy. Zob.: P. Łossowski, op.cit., s. 69-70; Z. Szczęsny Brzozowski, *Litwa-Wilno 1910-1945*, Paris 1987, s. 32.

w szkołach³⁹. Mimo protestów i wystosowanych przez społeczność akademicką memoriałów zamknięto 15 grudnia 1939 r. Uniwersytet im. Stefana Batorego oraz część gimnazjów⁴⁰. Młodzież musiała ponownie dokonać zapisów, a ta jej część, która postanowiła konsekwentnie bojkotować nauczanie na warunkach litewskich kontynuowała naukę na prywatnych kompletach. Był to początek akcji tajnego nauczania, które na szeroką skalę rozwinęło się tu zwłaszcza w okresie okupacji hitlerowskiej.

Analogiczne były poczynania litewskie także w innych dziedzinach życia kulturalnego. Rozwiązano i skonfiskowano majątek wszystkich polskich towarzystw naukowych. Zamknięto m.in. zrzeszającą związki artystów i pisarzy Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Macierz Szkolną, wszystkie biblioteki.

Dyskryminujące Polaków przedsięwzięcia były zaledwie wstępem do zaprowadzenia z końcem kwietnia ostrego kursu wobec Polaków. Jego przejawem była m.in. walka o kościoły i nabożeństwa litewskie. Polskie duchowieństwo bowiem było ważnym ośrodkiem oporu wobec polityki lituanizacyjnej⁴¹. Przybierające na sile nastroje szowinistyczne Litwinów zaowocowały pogromami ludności polskiej. Do brutalnych awantur i bójek dochodziło w miejscach publicznych, kościołach, na ulicach, w szkołach⁴². Okres ten wystarczył, aby doprowadzić do wytworzenia poczucia krzywdy doznanej przez ludność polską i na dłużej, zwłaszcza w sferze świadomości, zantagonizować wzajemne stosunki polsko-litewskie⁴³.

Działania władz litewskich, podjęte wobec ludności polskiej, godziły również w interesy innych mniejszości. Stosunek władz do Żydów, Białorusinów, Rosjan, a także mniej licznych Tatarów, Karaimów był jednak bardziej przychylny aniżeli do Polaków. Stworzyły im bowiem możliwość rozwoju własnej kultury, prasy i szkół. Szczególnie wiele władze litewskie uczyniły dla pozyskania społeczności żydowskiej, która po Polakach stanowiła drugą co do liczebności grupę narodowościową ludności Wileńszczyzny. Z polityki prożydowskiej Litwinów zadowolone były zwłaszcza żydowskie elity, mieszczaństwo i burżuazja. Sprawcom zająć antysemitki, które miały miejsce w pierwszym okresie sprawowania władzy, wytoczono procesy, wydano odezwę aby Żydzi mówili własnym językiem, w radio wileńskim wprowadzono audycje w języku

39 Strajk młodzieży szkolnej był kolejną akcją skierowaną przeciwko władzy litewskiej. Już parę dni po włączeniu Wilna miały bowiem miejsce zamieszki uliczne i antylitewskie demonstracje. Wielką demonstrację patriotyczną zorganizowała polska młodzież np. na Roszie w dniu Wszystkich Świętych i na Zadzuski.

40 Por. H. Wisner, op.cit., s. 201-202; P. Łossowski, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1991. Przez zniszczenie wówczas Wszechnicy Batorowej został zlikwidowany bezpowrotnie ośrodek nauki i kultury polskiej, który przed wojną promieniował na całe kresy północno-wschodnie.

41 Szerzej na ten temat zob. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1988, s. 295; S. Lewandowska, op.cit., s. 190.

42 AZHRL, T. 92: "Sytacja Polaków na Litwie i Wileńszczyźnie". Należy dodać, iż każdy pretekst do wszczęcia awantury był dobry. Np. w szkołach wybuchła niemal "wojna o mundurki szkolne", które nakazano pozbawić polskich oznak, w tym wypustek niebieskich i czerwonych. Ponieważ jednak taka operacja równałaby się popsuciu ubrania, o które nie było łatwo, zgodzono się na zlikwidowanie tylko metalowych guzików. Zob. P. Łossowski, *Polska-Litwa*, s. 66; Tenże, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1982. Dla pełni obrazu, wypada zauważyć, iż w społeczeństwie litewskim były też osoby, nawet z grup sprawujących władzę, które opowiadały się za bardziej powściągliwym kursem wobec Polaków. Świadczy o tym choćby reakcja literatów litewskich potępiająca awanturę studentów z Kowna na polskim teatrze operetkowym Lutnia". Zob. Ibidem, s. 71; Z. Szczęsny Brzozowski, op.cit., s. 35.

43 Zob. też J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 345-346.

żydowskim itd.⁴⁴ Na tle tej polityki narodowościowej jeszcze wyraźniej uwidoczniły się restrykcje zastosowane wobec Polaków.

Antypolskie działania litewskie, to jednak tylko jeden z elementów składających się na skomplikowaną rzeczywistość ówczesnej Wileńszczyzny. Nawet bowiem owe niepokoje świadczyły o pewnej normalności życia, w porównaniu z sytuacją na pozostałych ziemiach wschodnich II RP. Poza tym trzeba zauważyć, że Wilno było miastem, gdzie oficjalnie wydawano dwie polskie gazety: "Kurier Wileński" pod redakcją Józefa Świącickiego i "Gazetę Codzienną" redagowaną przez Józefa Mackiewicza. Innym pozytywnym zjawiskiem była działalność polskich teatrów: muzycznego "Lutnia" i dramatycznego na Pohulance, a także pomniejszych teatrzyków rewiowo-kabaretowych i estrady literackiej. W Wilnie funkcjonował nawet półoficjalny Komitet Polski reprezentujący interesy polskiego społeczeństwa u władz litewskich, którego wielkim sukcesem było uzyskanie zgody tychże władz na zorganizowanie obchodów listopadowego Święta Niepodległości. Ponadto liczni na Wileńszczyźnie uchodźcy i bezrobotni mogli liczyć na pomoc Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz spontanicznie działających polskich organizacji charytatywnych: Towarzystwa Samopomocy Społecznej założonego przez jezuitę ks. Kazimierza Kucharskiego, Komitetu Pomocy Uchodźcom Wojennym prowadzonego przez Ignacego Zagórskiego i Marię Petrusewiczową oraz Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny prof. Kazimierza Pelczara⁴⁵. Do pozytywnych zjawisk należy również zaliczyć zainicjowanie przez prof. Michała Romera (rektora uniwersytetu w Kownie) dialogu między reprezentantami obu społeczności. Każda z uczestniczących w nim stron kierowała się jednak odmiennymi intencjami: Polacy z myślą o związku Litwy i Polski nawiązywali do tradycji współżycia w przeszłości, Litwini szukali porozumienia, by Polacy uznali nieodwracalność zaistniałych zmian. Odbywane spotkania zostały przerwane powtórным wkroczeniem 15 czerwca 1940 r. Armii Czerwonej⁴⁶.

Ludność polska Wileńszczyzny nie witała wkraczających wojsk radzieckich owacyjnie. Dzięki informacjom przenikającym przez granicę była świadoma, iż oznaczało to koniec okresu "ulgowego", dającego szanse na stosunkowo (w porównaniu do innych ziem polskich) bezpieczne przetrwanie wojny. Nastrojom proradzieckim nie uległa również część społeczności żydowskiej, zwłaszcza starszej generacji. Urzędowego ateizmu obawiała się szczególnie środowiska religijne, rozporządzeń nowych władz odnośnie praw własności z niepokojem oczekiwali właściciele małych i większych przedsiębiorstw⁴⁷. Nowej władzy obawiała się zwłaszcza wieś. Chłopów, niezależnie od narodowości, mających własny kawałek ziemi przerażała kolektywizacja. Tuż przed wkroczeniem oddziałów radzieckich również na skutek poczucia zagrożenia zbiegło do Rzeszy wielu urzędników litewskich i członków partii narodowców, którzy bali się "czystek", a także "białych" emigrantów rosyjskich. Nawet w pierwszym okresie władzy radzieckiej granica "funkcjonowała" nadal dzięki fałszywym przepustkom niemieckim. Nieustanny ruch odbywał się także w kierunku Finlandii przez Łotwę i Estonię.

44 Należy podzielić pogląd Stanisławy Lewandowskiej o stosowaniu przez Litwinów - w walce ze wszystkim co polskie - zasady popierania mniejszości oraz koniunkturalności polityki żydowskiej. Zob. S. Lewandowska, op. cit., s. 197.

45 Zob. S. Lewandowska, op. cit., s. 181.

46 L. Tomaszewski, *Spoleczeństwo Wileńszczyzny wobec władzy litewskiej i sowieckiej (wrzesień 1939 - czerwiec 1941)* [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie ...*, s. 330.

47 Należy dodać, iż życzliwa Związkowi Radzieckiemu była biedota wiejska i miejska, część inteligencji, idealistyczna młodzież żydowska oraz element kryminalny.

Działania transformacyjne na Litwie zostały jednak podjęte z nieco mniejszą konsekwencją, aniżeli w przypadku Zachodniej Ukrainy i Białorusi. One bowiem zostały przyłączone siłą, podczas gdy Litwa dokonała "dobrowolnego" przystąpienia do Związku Radzieckiego. Pociągnęło to za sobą pewne konsekwencje w praktyce polityki radzieckiej na tym terenie. Za przykład łagodniejszego kursu polityki radzieckiej na Litwie może służyć fakt przeprowadzenia reformy rolnej zmniejszającej dotychczasową "normę" ze 150 ha do 30 ha i pozostawienie na dotychczasowych stanowiskach prawie wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych⁴⁸. Nie oznacza to jednak, iżby odnotowana "łagodność" wprowadzania nowych porządków dominowała w obrazie tamtych dni. Już wkrótce zlikwidowano nieliczne polskie organizacje charytatywne i Komitet Polski. Zamiast gazet polskich: "Kuriera Wileńskiego" i "Gazety Codziennej" zaczęły się ukazywać radzieckie: "Prawda Wileńska" i "Prawda Komsomolska". Bez pytań kogokolwiek o zgodę, dekretem sierpniowym wszyscy "obcokrajowcy" zostali uznani za obywateli ZSRR. Jedynie uchodźcy otrzymali prawo uzyskania obywatelstwa drogą opcji, polegającej na podpisaniu deklaracji o wyrzeczeniu się obywatelstwa polskiego wraz z prośbą o przyznanie obywatelstwa radzieckiego. W szkołach wprowadzono radzieckie programy nauczania.

ZSRR miał na Litwie, w następstwie prowadzonej przez Litwinów polityki polskiej, znacznie mniej zadań do wykonania aniżeli na pozostałych ziemiach wschodnich II RP. W bliskim jego celom działaniach prowadzących do reorganizacji polskiej struktury administracyjnej, społecznej i kulturowej Litwini nie zdołali dokonać jednak wszystkiego, tj. oczyścić tego terytorium z "wrogich elementów"⁴⁹. Przystępując do realizacji tego zadania na Litwie ZSRR miał już za sobą doświadczenia z polskich obszarów Ukrainy i Białorusi. Przez przeprowadzenie operacji zesłańczych przesiedleń, dopełniającej politykę nowych władz prowadzoną na kresach wschodnich II RP, ludność Wileńszczyzny miała podzielić los obywateli polskich już od lutego 1940 r., przymusowo przemieszczanych w głąb ZSRR z polskich terenów Ukrainy i Białorusi.

48 27 czerwca 1940 r. rozwiązano sejm litewski, jak też wszystkie dotąd zarejestrowane organizacje społeczne. Sześć dni wcześniej zamknięto również Związek Narodowców Litewskich.

49 Litwini nie zdążyli wykonać planów oczyszczenia Wileńszczyzny z niepożądanych osób m.in. z uchodźców przez przeniesienie ich do obozów w głębi kraju. Do czasu utraty niepodległości udało się im jedynie umieścić młodzież uniwersytecką w obozie w Żagarach.